

Kto był „szefem” hejterskiej akcji przeciwko sędziom?

22 sierpnia 2019

Kolejne fakty w sprawie afery w resorcie sprawiedliwości. Sędzia Jakub Iwaniec został w trybie natychmiastowym zwolniony z ministerstwa po tym jak portal „Onet” opublikował zapis jego rozmowy z Emilią – osobą, która wykonywała hejterskie zlecenia.



Z najnowszych doniesień „Onetu” wynika, że proceder opłacania hejterów zamieszczających szlakujące komentarze pod adresem prominentnych pracowników wymiaru sprawiedliwości odbywał się na szerszą skalę. Co więcej, zlecniodawcami takich działań były kluczowe osoby w ministerstwie. „Kasta rządząca odcina kolejną gnijącą kończynę. A podobno „za dobro nie karzemy”. Chyba, że mamy w tym interes... jak tak dalej pójdzie, to zabraknie sędziów w Ministerstwie i neoKRS” – skomentowała decyzje Ewa Siedlecka, publicystka „Polityki”.

Resort Zbigniewa Ziobry desperacko próbuje gasić pożar, jaki wybuchł w wyniku publikacji „Onetu”. Przedwczoraj ze stanowiskiem pożegnał się Łukasz Piebiak. To właśnie on zapewniał hejterkę Emilię, że nie zostanie ukarana za

rozsyłanie fejkowych informacji na temat przewodniczącego sędziowskiego stowarzyszenia Iustitia, prof. Krystiana Markiewicza. Piebiak zapewniał, że to polityczny atak na jego osobę i odgrażał się, że kiedyś wygra z redakcją „Onetu” w sądzie.

Rozmowy Iwańca z Emilią dostarczają jeszcze mocniejszych wrażeń. Pracownik ministerstwa mówi, że teraz przydałby się atak na Markiewicza”. Nazywa też sędziego „alimenciarzem z Iustitii, któremu „trzeba ostro dojechać”. Gdy Emilia zadaje pytanie „czemu go nie chcemy?”, Iwaniec odpowiada: „Prezes Iustitii. Główny rozgrywający kasty”.

Z publikacji „Onetu” wynika, że to właśnie sędzia Jakub Iwaniec miał dostarczyć Emilii adresy i numery telefonów nieprawomyślnych sędziów, a także podsunąć wątki, którymi miała zająć się hejterka. „Dostawałam wszystko, co było mi potrzebne. Normalny człowiek nigdy nie miałby do takich papierów dostępu. Te dane pochodziły z tzw. zielonych teczek w resorcie sprawiedliwości, czyli tych zawierających najbardziej szczegółowe dane osobiste dotyczące sędziów” – twierdzi Emilia w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”. Cały proceder odbywał się w patriotycznej atmosferze. „Swoje miejsce już znam. Jestem na każde skinienie. Taka moja rola” – pisała Emilia. „Dla mnie Polska ma twarz Twoją, Inki, Rotmistrza” – odpowiadali jej mocodawcy z ministerstwa sprawiedliwości.

Emilia jest byłą żoną jednego z członków nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Rządowe media próbują obecnie ją zdyskredytować, insynuując, że kobieta jest uzależniona od alkoholu i benzodiazepinu.

„Prokuratura nie działa w sytuacji, gdy doszło do zorganizowanych przestępstw o charakterze chuligańskim w sieci, popełnionych przez funkcjonariuszy Ministerstwa Sprawiedliwości na szkodę sędziów” – mówił na wczorajszej konferencji prasowej prezes stowarzyszenia prokuratorów „Lex Super Omnia” Krzysztof Parchimowicz. Wraz z nim wystąpili

członkowie Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Wiele wskazuje na to, że apogeum tej afery dopiero przed nami.

Sędziowie i prokuratorzy domagają się bowiem śledztwa, które pozwoli odpowiedzieć na najważniejsze pytanie: kto był mózgiem operacji mającej na celu zdyskredytowanie pracowników wymiaru sprawiedliwości za pomocą hejterskich wpisów w sieci, donosów i fake newsów?

Na dzisiejszej konferencji przedstawiciele Iustitii podkreślali, że dymisje wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka i jego współpracownika sędziego Jakuba Iwańca nie kończą sprawy tak, jakby życzył to sobie sprowadzony do defensywy rząd PiS.

„W związku z publikacjami portalu Onet.pl dotyczącymi koordynowania przez byłego wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka i jego współpracownika sędziego Jakuba Iwańca zorganizowanej akcji hejterskiej skierowanej przeciwko sędziom, Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia w imieniu polskich sędziów zwraca się do prokuratury, innych organów ścigania oraz władzy ustawodawczej i wykonawczej z żądaniem wyjaśnienia tej sytuacji. W szczególności oczekujemy niezwłocznego zabezpieczenia sprzętu komputerowego i telefonów komórkowych osób wymienionych w publikacji, tj. Łukasza Piebiaka i Jakuba Iwańca” – podkreślono we oświadczeniu.

Uczestnicy konferencji zaznaczyli, że „taka działalność jest bez precedensu i nie mieści się w jakichkolwiek standardach państwa prawa”. „Jesteśmy przekonani, że w akcji dyskredytacji sędziów mogła brać udział znacznie większa grupa osób, niż wynika to z dotychczasowych publikacji Onetu”. Kluczowe pytanie brzmi: kto był „szefem”, którego wymieniają Piebiak i Iwaniec w korespondencji z hejterką Emilią? Rząd z oczywistych powodów nie próbuje znaleźć odpowiedzi na to pytanie, ograniczając się jedynie do personalnych dymisji.

Członkowie Iustitii wskazują, że organ, który nazywa się

Krajowa Rada Sądownictwa znacząco nie zabiera głosu w sprawie ws. zagrożenia dla niezawisłości sądów i sędziów, choć jeden z jego członków był mężem osoby, która rozpowszechniała nienawistne komentarze i pisała donosy do organizacji i na domowe adresy sędziów, w tym przewodniczącego Iustitii prof. Krystiana Markiewicza. W tej sytuacji Iustitia uważa, że stała się obecnie „de facto jedynym podmiotem stojącym na straży tych wartości”.

Zdaniem sędziów prześladowanie pracowników wymiaru sprawiedliwości ma charakter metodyczny. Stali się „obiektem zmasowanych ataków propagandowych ukierunkowanych na zdyskredytowanie sędziów, jako grupy zawodowej, poczynając od tzw. kampanii billboardowej, poprzez wypowiedzi premiera RP, aż po aktywność anonimowych kont na Twitterze. Nęka się sędziów wszczynanymi bez powodu postępowaniami dyscyplinarnymi, inicjowanymi centralnie przez rzecznika dyscyplinarnego i jego zastępców, powołanych przez ministra sprawiedliwości. Nagłaśnianie tych postępowań stanowi kolejną metodę dyskredytacji sędziów w oczach opinii publicznej” – stwierdzono w oświadczeniu.

Sędziowie i prokuratorzy przechodzą do kontrofensywy. Sformułowali pięć postulatów i żądają ich natychmiastowej realizacji. Oczekują:

- powołania przez Sejm RP komisji śledczej w celu ustalenia osób odpowiedzialnych za wyciek poufnych informacji dotyczących sędziów z Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż prokuratura jest bezpośrednio podporządkowana ministrowi sprawiedliwości, który może nie być zainteresowany wyjaśnieniem tej sprawy;
- przekazania przez rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych Piotra Schaba postępowania wyjaśniającego w niniejszej sprawie właściwemu rzecznikowi dyscyplinarnemu, tj. rzecznikowi dyscyplinarnemu przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. Wszczęcie postępowania bezpośrednio przez rzecznika

dyscyplinarnego Piotra Schaba w świetle obowiązujących przepisów było nieuprawnione, ponadto w niniejszej sprawie zachodzi konflikt interesów z uwagi na powiązania personalne z byłym wiceministrem Łukaszem Piebiakiem;

- ustalenia, kto prowadzi na Twitterze profil @kastawatch, odpowiedzialny za zmasowaną akcję hejterską wobec sędziów krytycznych wobec tzw. reformy wymiaru sprawiedliwości;
- ponownego rozdzielenia funkcji ministra sprawiedliwości od stanowiska Prokuratora Generalnego;
- powołania Krajowej Rady Sądownictwa w sposób zgodny z Konstytucją RP.

„Na użytek dzisiejszej konferencji przypomnę, że stowarzyszenie „Lex Super Omnia” od dłuższego czasu apeluje do Zbigniewa Ziobro, by ustąpił z funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego” – powiedział prezes stowarzyszenia prokuratorów „Lex Super Omnia” Krzysztof Parchimowicz.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net